

## Wiek zabawy



*Od zabawy zaczyna się postęp*

Antoni Kępiński

Zabawa jest jedną z podstawowych form aktywności człowieka w każdym wieku. Pojawia się w różnych fazach rozwoju i pełni różną w nich rolę. Przyczyniając się do rozwoju, sama także temu rozwojowi podlega. Jednak najpełniej rozwija się w okresie dzieciństwa i dlatego jest uważana za taki rodzaj aktywności, bez którego rozwój dziecka po prostu nie może przebiegać prawidłowo. Prawdziwa zabawa, czyli stworzona przez dziecko od początku do końca, występuje głównie w wieku przedszkolnym, który nazywany bywa czasem po prostu wiekiem zabawy.

W miarę dorastania człowieka i podejmowania przez niego nowych ról społecznych – małżeńskich, rodzicielskich, zawodowych, obywatelskich – zabawa jest coraz bardziej spychana na margines. Staje się najczęściej zabawą-rozrywką, zabawą-rekreacją, zabawą-odprężeniem albo także zabawą z własnym dzieckiem – głównie dla dziecka, a już nie dla samego siebie. Ale czy można bawić się naprawdę z dzieckiem w „prawdziwą zabawę”, nie bawiąc się jednocześnie samemu? Czyż nie jest się wtedy jedynie, jak to określił Johan Huizinga (1872-1945), autor fascynującej pracy *Homo ludens* (1938; wyd. polskie: Huizinga, 1967), „fałszywym graczem” czy nawet „popsuj-zabawą” albo po prostu „psują”? Czy nie jest to w istocie tylko udawanie lub odgrywanie zabawy? Czy dorosły może bawić się „naprawdę” i bawić tak, jak dziecko?

Zabawą zajmuje się wielu badaczy reprezentujących różne nauki biologiczne, społeczne i humanistyczne; istnieje mnogość stanowisk, teorii, koncepcji i ujęć. Niemniej jednak można wskazać na pewien zespół cech, które pozwalają na odróżnienie zabawy od innych form aktywności człowieka, takich jak nauka czy praca. Zaskakujący może być jednak fakt, jak trudno jest odnaleźć jedną definicję zabawy, określającą wszelkie jej rodzaje, formy, cechy i funkcje.

Czym jest zabawa?

Jaka jest zatem ta prawdziwa, głównie dziecięca zabawa i jakie cechy należy w sobie – dorosłym – pielęgnować, by rozumieć potrzebę bawienia się u własnych i cudzych dzieci?

Zabawie towarzyszyć może zarówno radość, jak i powaga. Niekiedy potrzeba do niej rekwizytów, a czasem wystarcza jedynie wyobraźnia. Może być grupowa, a czasem chcemy bawić się sami. Niekiedy odzwierciedla rzeczywistość, innym razem fantazje i marzenia. Mówi się, że jest przede wszystkim przeznaczona dla dzieci, ale który dorosły nie lubi się powygłupiać i nie sięga ukradkiem po zabawki swoich pociech? Zabawa może być „mądra”, jak i „głupia”, sensowna oraz na pozór zupełnie pozbawiona sensu. Najkrócej mówiąc, jest ona pełna sprzeczności.

Zabawa może przybierać różne formy: swobodnej aktywności, odgrywania ról, śpiewania, tańca, rysowania, muzykowania. Można umilać sobie czas grami planszowymi, układając puzzle, bawiąc się lalkami lub budując z klocków. Przyjemność przynoszą też gry słowne i logiczne, coraz częściej gry komputerowe. Wyodrębnia się zabawy manipulacyjne, konstrukcyjne, tematyczne, badawcze, ruchowe i dydaktyczne. Każda z nich przybiera inną postać, wymaga innego zaangażowania, ale ich sens jest podobny.

Zabawa musi być przede wszystkim dobrowolna. W momencie, gdy jesteśmy do niej zmuszani, traci swój sens. Zabawa jest dobra wtedy, kiedy jest atrakcyjna, wzbudza zainteresowanie, przykuwa uwagę i dostarcza radości. Oprócz wzbudzania poczucia przyjemności, zabawa pełni również inne funkcje, między innymi kształcącą, wychowawczą czy terapeutyczną (Czub, 1995; Erikson, 1995; Winnicott, 1995).

Czy bawienie się to tworzenie?

Porównanie wskazanych przez Abrahama Masłowa (1908-1970) właściwości postawy twórczej z tymi właściwościami dziecka, które odnajduje się w sytuacjach prawdziwych zabaw, prowadzi do wniosku, iż są one takie same. Są one jednocześnie rezultatem dotychczasowego rozwoju dziecka, także podejmowania różnych zabaw, jak i warunkiem tego, iż kolejne zabawy będą bardziej prawdziwe i pełne. Na przykład żywa, rozbudzona (ale konstruktywna, a nie dziwaczna)

wyobrażenia dziecka to wynik tego, że mogło się ono dotąd bawić często, w różnych sytuacjach wymagających jej uruchamiania. Ale jednocześnie taka konstruktywna wyobraźnia wpływa na przebieg i jakość następnych zabaw dziecka. Są one bogatsze, bardziej rozbudowane treściowo oraz zróżnicowane. W ich toku dziecko wykorzystuje różne przedmioty codziennego użytku w nowy, niestandardowy sposób (odwrócone krzesło jest stajnią dla konia, wózkiem dla lalki, samochodem, karetą, kanapą, magazynem w sklepie, jaskinią, kosmodromem).

Można powiedzieć, że dziecko ma naturalną ciekawość świata, zdolność dziwienia się najprostszymi sprawami, zdolność prawdziwego bawienia się i przekształcania istniejącej wokół niego rzeczywistości we własny świat. Z punktu widzenia jego dalszego rozwoju wiek zabawy jest wiekiem przejściowym. Dziecko musi bowiem nauczyć się odróżniać świat rzeczywisty od świata fikcji i stać się gotowe do podejmowania rzeczywistych, a nie tylko zabawowych ról społecznych. Dorosły powinien więc tak zorganizować mu warunki do zabawy, aby w pełni wykorzystał tkwiące w przedszkolnym okresie życia możliwości, aby w pełni rozwinąć postawy twórcze (Maslow, 1978).

Dziecko kończące wiek przedszkolny staje się doroślejsze właśnie dzięki zabawie, ale jednocześnie jest gotowe do kolejnych zabaw, czyli nadal chce i potrafi się bawić. Nie może natomiast pozostać w świecie zabawy, w świecie fikcji i własnej wyobraźni. Nie może odcinać się czy uciekać od świata rzeczywistego, by jedynie w zabawie szukać schronienia przed zbyt trudnymi zadaniami. Zabawa nie jest więc – u zdrowego dziecka – ucieczką czy odpoczynkiem od realnego świata, ale jest sposobem działania do tego świata prowadzącym (...)

**Więcej przeczytacie w artykule Anny Izabeli Brzezińskiej, Michała Bątkowskiego, Dagmary Kaczmarskiej, Anny Włodarczyk i Natalii Zamęckiej „O roli zabawy w przygotowaniu dziecka do dorosłego życia” w najnowszym wydaniu (10/2011) „Wychowania w Przedszkolu”.**